

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK

wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA

placi się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr.
Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 231

Katowice, czwartek 6-go października 1932 r.

Rok 31

Zmiany w rządzie angielskim.

Przez setki lat pierwowzór parlamentaryzmu europejskiego — parlament angielski — oparty był o strukturę jednolitą i stałą: istniały w parlamencie dwa stronnictwa tylko: które z nich w wyborach zdobywało sobie większość — obejmowało ster rządu. Konserwatywni „torysi” i liberalni „wigowie” luzowali się w ten sposób w sprawowaniu władzy nad imperjum brytyjskiem.

Ta dwupartyjna struktura parlamentu angielskiego uległa zmianie, gdy z urn wyborczych wyszedł trzeci partner, reprezentujący ideologię socjalizmu. „Labour Party” zmieniła ustrój parlamentaryzmu angielskiego, wielowiekową tradycję dwupartyjnego parlamentu.

Od tej chwili poczęły się stosunki w parlamencie komplikować; to, co określamy mianem „kryzysu parlamentaryzmu europejskiego” poczęło działać również i na terenie Anglii. Niebawem poczęły się przez secesję i rozłamy mnożyć partje; rozpoczął się proces rozdrobnienia partyjnego, tendencja do wielopartyjności.

Z historycznych 2 partji — „torysów” i „wigów” — ostatnio w parlamencie angielskim wyłoniło się aż 6 partji. Te ewolucje trzeba sobie uprzytomnić wobec ostatniego przesilenia gabinetowego w Anglii, którego treścią był upadek „gabinetu koncentracyjnego”, opartego na koalicji wielopartyjnej.

Koncepcja „gabinetu koncentracyjnego” narodził się w Anglii przed rokiem, gdy funt szterling załamał się, a rządy „Labour Party” okazały się bezradne wobec pogłębiającego się kryzysu gospodarczego. Była to zatem koncepcja prawicowo-centrowo-lewicowa, mająca przeciw sobie jako opozycję w parlamencie 2 partje: pozostający pod przewodnictwem Lloyd George'a trzeci odłam liberalny i radykalną grupę labourystów. Opozycja ta w gruncie rzeczy nie wiele ważyła, bo ilościowo reprezentowała się bardzo skromnie.

I ona też nie była wcale przyczyną rozbitcia „gabinetu koncentracyjnego”. Przyczyną tego przesilenia gabinetowego tkwiła w rozbieżności programowej wewnątrz „koncentracji” partyjnej. Okazało się, że w wyjątkowych chwilach (jak np. wojna czy kataklizm gospodarczy lub finansowy) można przez krótki czas usunąć na bok różnice programowe partyjnych i w imię dobra państwa poniechać antagonizmów wzajemnych. Ale na dłuższą metę, w normalnym trybie rządzenia — jest to niemożliwe. Prędzej, czy później różnice programowe rozsadzają spójność wielopartyjnego rządu.

Względem kres koalicji, z oportunistycznych względów starającej się zepchnąć na dalszy plan to, co się zepchnąć nie daje wierność dla haseł programowych.

Tak się też stało w Anglii. Konserwatyści już na wiosnę b. r. przeforsowali w parlamencie wprowadzenie powszechnej taryfy celnej, a ostatnio — w myśl uchwały konferencji dominijów w Ottawie — postanowili również i produkty żyw-

Polski tam braknąć nie może!

Londyn. Agencja Reutera dowiaduje się, że rząd angielski rozważa możliwość zwołania do Londynu konferencji 5-ciu mocarstw, która zbadała sposób wyjścia z impasu, w którym znalazła się Europa wskutek żądań niemieckich w dziedzinie równości zbrojeń.

Berlin. Charge d'affaires ambasady angielskiej w Berlinie Newton złożył wizytę podsekretarzowi stanu w urzędzie spraw zagranicznych Bülowowi. W czasie tej wizyty zakomunikował ustnie oficjalne zaproszenie Niemiec na konferencję mocarstw w Londynie.

Paryż. Problem zbrojeń niemieckich stał się znowu zagadnieniem dnia.

Inicjatywa angielska w tym kierunku proponuje zwołanie w Londynie konferencji czterech mocarstw: Anglii, Francji, Italii i Niemiec, dla ustalenia warunków, na jakich Niemcy podjęłyby ponownie pracę w konferencji rozbrojeniowej.

Herriot, obawiając się izolacji Francji w Londynie, zaproponował odbycie konferencji na terenie Genewy. Jednocześnie, jak twierdzą w kołach dobrze poinformowanych, postawił szereg warunków. Według francuskiego premiera konferencja nie poweźmie żadnych decyzji, ale opracuje tylko propozycję.

które będą ratyfikowane przez konferencję rozbrojeniową.

Następnie Niemcy przed zwołaniem konferencji mają przyrzec lojalną współpracę z konferencją rozbrojeniową.

Jednocześnie Herriot zażądał udziału w konferencji Polski i Czechosłowacji. Min. spraw zagranicznych Anglii Sir John Simon postawił również wniosek o przyciągnięcie Polski do prac konferencji, oraz Belgii, która jest zainteresowana bezpośrednio w sprawie niemieckich zbrojeń.

Prasa niemiecka już wczoraj wyraziła „obawy” co do przyciągnięcia Polski do konferencji. We francuskich kołach politycznych panuje jednak jednomyślna opinia, że Polska musi brać udział we wszystkich akcjach politycznych dotyczących niemieckich zbrojeń. Ostatnie wybory do Rady Ligi dowodzą, że Polska jest traktowana jako niezmiernie ważny czynnik polityczny w Europie i że bez jej obecności nie mogą zapasć żadne decyzje na terenie międzynarodowym.

Po rozmowach z francuskim premierem rząd angielski przyjął widocznie francuski punkt widzenia, gdyż upoważnił swego ambasadora w Berlinie do zaproszenia rządu niemieckiego na konferencję.

Ważne rozmowy francusko-anglo-amerykańskie.

Paryż. Sir John Simon przybył o godz. 12,50 na Quai d'Orsay i został niezwłocznie przyjęty przez premiera Herriota.

Londyn. Prasa londyńska przypisuje duże znaczenie spotkaniu Simona z Herriotem w Paryżu. Zwracają też uwagę na to, że Simon przed wyjazdem z Genewy odbył dłuższą rozmowę z wysłannikiem Hoovera, Dawisem, zaś Herriot odbył rozmowę z ambasadorem angielskim w Paryżu, lordem Tyrrellem.

W Londynie twierdzą, że spotkanie w Paryżu wyjaśni sytuację co do dalszej taktyki mocarstw w sprawie niemieckich żądań równouprawnienia w zakresie zbrojeń, a także w sprawie raportu Lyttona.

Paryż. Rozmowa premiera Herriota z sir Johnem Simonem trwała 1 i pół godziny. Po zakończeniu rozmowy Herriot oświadczył jedynie: Rozmowa nasza była serdeczna, szczerą i lojalną.

Owacyjne powitanie de Valery w Londynie.

Londyn. Onegdaj około północy przybył z Paryża de Valera. Na dworcu Wictorii zebrał się kilkutyśięcny tłum Irlandczyków, którzy powiewając zielono-biało-żółtymi chorągiewkami, wznosili na cześć de Valery nieustanne okrzyki.

Gdy de Valera wyszedł z wagonu, rozentuzjasmowany tłum począł krzyczeć: „Niech żyje republika” i śpiewać irlandzki hymn rewolucyjny. Policji udało się z trudem przeprowadzić de Valerę przez zwarty tłum.

Narady de Valery z członkami rządu angielskiego zaczęły się o godz. 11 rano. Liczą tu, że tym razem dojdzie do porozumienia w sprawie długów par-

lacyjnych na zasadzie podobnej do tej, jaką zastosowano w sporze pomiędzy Anglią a Stanami Zjednoczonymi w sprawie Alaski w r. 1903.

Wówczas spór ten rozstrzygnęło sześciu znakomitych rzeczoznawców prawnych po trzech z każdej strony. Ten sam system ma być zastosowany w sporze pomiędzy Anglią a Irlandią.

Londyn. Na środowej konferencji z de Valerą postanowiono rozpocząć rokowania z dwoma krajami w sprawie rocznych spłat gruntowych jak również spłaty innych sum należnych Wielkiej Brytanii. Konferencja ma się odbyć w Londynie a otwarciu jej nastąpi prawdopodobnie 14 bm.

nościowe objąć protekcjonizmem ceinym. Oczywiście liberali, jako rzecznicy wolnego handlu, musieli to uważać za naruszenie najbardziej programowego punktu swych zasad. Na tem tle właśnie dojść musiało do rozbitcia tworu, niezdołnego w dłuższej praktyce życiowej do bytu — prawicowo-centrowo-lewicowego rządu.

Ostał się wprawdzie — po ustąpieniu liberalów z Herbertem Samuelem na czele i po wycofaniu się z rządu najważniejszego z labourystów, Snowdena — sam szef partji nacjonalistycznej MacDonal, ale jest on w tej chwili tylko firmą, a nie reprezentantem partji, która coraz silniej zdążyła w kierunku opozycji.

Rola Mac Donalda w rządzie nosi charakter personalny: jest on niejako firmantem — tymczasowym — rządu nawskróś konserwatywnego. Nie sądzą

też w kołach politycznych Anglii, aby taka sytuacja przez dłuższy czas mogła się utrzymać. Sądzą natomiast, że niebawem Mac Donald będzie musiał ustąpić, a wtedy również i odpowiedzialność na zewnątrz za rząd obejmie szef konserwatystów Baldwin, który teraz z ukrycia kieruje każdym ruchem i pociąganiem socjalistycznego firmanta.

Swoją drogą, nie bardziej jaskrawo nie świadczy o głębokim upadku II Międzynarodówki, jak rola „firmantów” rządów konserwatywnych, którą do niedawna w Niemczech, a dotychczas i w Anglii odgrywać podejmują się ambitni przywódcy socjalistyczni. Tak jak do upadku Bruenniga socjaliści niemieccy wspomagali rządy reakcyjne — tak i w Anglii Mac Donald stanowi parawan, za którym konserwatyści realizują swe

programowe zamierzenia. Ale na dłuższą metę staje się to niemożliwe — tak jak niemożliwym dla Breitscheida czy Loewego stało się to w Niemczech. Niewątpliwie też Anglija będzie miała wkrótce rząd, będący emanacją tych stosunków, jakie istotnie panują w parlamencie. A stosunki te wyrażają się w cyfrach: 472 mandatów konserwatywnych, 50 labourystów i 75 liberalów. W tych warunkach oczywiście najzdrowszą i jedynie normalną jest koncepcja rządu zwartej większości parlamentarnej.

Nawrót do rządu zwartej większości, biorącej odpowiedzialność za losy państwa, jaki się dokonuje w Anglii, jest odpowiednikiem tego procesu społecznego i politycznego, jaki — z innych powodów i w innych warunkach — dokonał się również i u nas. M.

Nowy cios w płace pracowników umysłowych w przemyśle.

Katowice. Jak wiadomo, związek pracodawców przemysłu górniczo-hutniczego wypowiedział w dniu 25 lipca 1932 r. obecnie obowiązujące pobyry taryfowe pracowników umysłowych na dzień 31 sierpnia 1932 r. Na bezpośrednich rokowańach związek pracodawców wysunął żądanie obniżenia płac taryfowych począwszy od 1 września 1932 r. w wysokości 15 procent, przyczem związek pracodawców powołał się na rzekome znaczne pogorszenie się sytuacji gospodarczej od miesiąca marca r.b., to jest po ostatnim posiedzeniu komisji pojednawczo-arbitrażowej, według której płace taryfowe pracowników ciężkiego

przemysłu obniżone zostały o 10 procent. Na wczorajszej konferencji przedstawiciel pracodawców Tarnowski stanowczo domagał się obniżenia zarobków urzędnikom o 15 procent. Wywodom przedstawiciela pracodawców przeciwstawili przedstawiciele wszystkich organizacji zawodowych, których zdaniem cyfry produkcji zbytu z miesiąca czerwca 1932 r. nie mogą służyć za podstawę do oceny sytuacji gospodarczej w kraju. Tak samo nie mogą cyfry te służyć za podstawę do decyzji w sprawie żądanej przez pracodawców obniżki pobyry taryfowych. Przeciwnie przedstawiciel zespołu związków zawodowych pracowników

umysłowych zażądał 10 procentowej podwyżki płac od 1 września br.

Po wywodach obie strony udały się na narady. Pracodawcy widząc, że o 15 procentowej obniżce płac wogóle nie będzie mowy — opuścili salę posiedzeń.

Punktualnie o godzinie 8,30 przewodniczący komisji arbitrażowej inż. Kossuth wydał wyrok, mocą którego obniża się zarobki urzędnikom o 6 procent do końca września r. 1933 z tem, że umowa może być wypowiedziana na trzy miesiące przed upływem terminu.

Nowa umowa ma obowiązywać od 1-go października br.

Ostatnia kronika.

Jeszcze jedna konferencja w sprawie porcelanki w Bogucicach.

Katowice. U komisarza demobilizacyjnego inż. Maskego odbyła się w środę, dnia 5 bm. konferencja w sprawie przyjęcia do pracy tych robotników fabryki porcelany Gieschego, którzy zostali zwolnieni z powodu zastawienia fabryki. Jak wiadomo, w tej sprawie odbyły się już dwa posiedzenia komisji pojednawczo-rozjemczej, które jednakowoż zostały odroczone, albowiem przedstawiciele fabryki porcelany mijali się z prawdą w swych wywodach. Na wczorajszej konferencji sprawa ta została poprobownie załatwiona, a z powodu olbrzymiego materiału odbędzie się jeszcze jedna konferencja — pracodawców z przedstawicielami robotników, na której uzgodniona zostanie lista robotników, mających być przyjętymi do pracy.

Do kogo uśmiechnęło się szczęście?

W 23 dniu ciągnięcia loterii państwowej padły wygrane na następujące numery:

5.000 zł na nr.: 66880 38357 158124
Po 3.000 zł na nr.: 40646 88121 113820 140376 155793

Po 2.000 zł na nr.: 16502 18784 18919 22902 32053 35307 43748 52969 60697 74836 86632 69066 90965 96455 96483 99455 101071 104199 111549 112949 126559 126910 126973 134815 135072 139343 143286 148670.

Po 1.000 zł na nr.: 5707 9008 14931 16219 18537 19957 22562 28450 31495 39731 39798 43014 44112 45167 51088 51450 69293 70928 71563 72292 146124 149234 157525 158094.

Bezrobocie w Polsce jeszcze spada.

Warszawa. Według danych statystycznych liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w P. U. P. P., wyniosła na terenie całego państwa w dniu 1 października 1932 roku 147.166 osób, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 2.003 osoby.

Miłość zaprowadziła ich do grobu.

Częstochowa. Liczny szereg dramatów miłosnych o krwawem zakończeniu powiększyło świeżo podwójne samobójstwo dwóch młodych ludzi. Wczoraj w godzinach popołudniowych na łąkach podmiejskich wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie b. wychowanek szkoły kadetów trzeciego korpusu w Rawiczu, 19-letni Paweł Belok, syn emerytowanego urzędnika kolejowego. Samobójca pozbawił się życia w obecności 25-letniej Wandy Pacudówny, z którą od dłuższego czasu łączyły go dobre stosunki. Przyczyną samobójstwa było to, że rodzice odmówili Belokowi zezwolenia na poślubienie Pacudówny. Wczoraj zaś rano przejęta tragiczną śmiercią Beloka, Pacudówna rzuciła się pod przejeżdżający pociąg i poniosła śmierć na miejscu.

Wstrząsająca katastrofa samochodowa.

Autobus z pasażerami runął z mostu w głębinie rzeki.

Warszawa. Dnia 4 bm. pod Sieradzem wydarzyła się wstrząsająca katastrofa autobusowa.

Katastrofa miała miejsce około godziny 1-ej popołudniu. Autobus, jadąc przez most nad rzeką Zegliną z szybkością 30 do 40 km. na godzinę, (zamiast przepisowych 5 km.) wskutek złamania głównej sprężyny przedniego resoru, skręcił nagle na lewą stronę mostu, z całym rozpedem uderzył w barierę, złamał ją i z kilkumetrowej wysokości runął do głębokiej w tem miejscu rzeki. W autobusie znajdował się konduktor, szofer, jego pomocnik, oraz 8 pasażerów: 3 kobiety, jedno dziecko i 4 mężczyźni.

Konduktorowi w ostatniej chwili udało się wyskoczyć tylnymi drzwiami wehikułu na most, pozostali wraz z autobusem runęli w wodę. Zamkniętych w autobusie ludzi ogarnęła panika. Wszyscy tratując się wzajemnie, szukali wyjścia ze „skrzyni“.

Jedynie szofer nie stracił zimnej krwi. Kilkoma uderzeniami gołej pięści rozbił szyby i wraz z pomocnikiem wydostał się na powierzchnię wody. Obaj, mając pokrwawione ręce, z tkwiącymi w nich odłamkami szkła, nie myśleli o własnym ratunku, lecz pływali dookoła autobusu, aż wreszcie udało im się otworzyć drzwi i wydobyć z wnętrza dwu pasażerów.

Nie spoczęli, lecz z godnem podziwu bohaterstwem resztkami sił prawie, wyciągnęli jeszcze z pograżonej pod wodą karoserji pewną kobietę i małe dziecko, Halinkę Mikołajczykównę.

Tymczasem nadpłynęli łodzią zaalarmowani przez konduktora robotnicy, zatrudnieni przy regulacji Zegliny. Wydobyli oni z wody trzymających się ledwo na nogach szofera Henkego i jego pomocnika i usiłowali podnieść z dna rzeki pudło autobusu, aby ratować pozostałych czterech pasażerów. Udało im się to dopiero po przybyciu straży ogniowej.

Autobus wyciągnięto częściowo z wody. Znajdujące się we wnętrzu 4 osoby nie udało się przywrócić do życia. Pozostali, uratowani, byli wprost nieprzytomni ze szczęścia.

Urywkami słowami opowiadają o strasznej trwodze, jaką opanowała wszystkich w zamkniętym i pogrążającym się coraz bardziej w głębinie wehikule.

Mikołajczykowa, uratowana następnie przez szofera, błagała mężczyzn, by ratowali jej dziecko, gotowa sama zginać, byle tylko jej maleństwo uszło śmierci. Na szczęście oboje zdołano wyciągnąć z autobusu i uratować. Prawie wszyscy z uratowanych są ranni, tak, iż musiano ich odwieźć do szpitala.

Wyrok w sprawie olbrzymich oszustw Kellera.

Wczoraj w Sądzie Okręgowym w Katowicach odbyła się rozprawa przeciwko Marji Laszczak, kochance Augusta Kellera, głównego defraudanta, który, handlując drzewem, naciągnął szereg banków, poważnych firm i dostawców na 1.200.000 zł., poczem uciekł zagranicę i przebywa w Wiedniu.

Następstwem tej afery było zaarrestowanie sekretarki Kellera, Marji Laszczak, jako podejrzanej o współudział w oszustwach. Dobrana para bowiem puściła w obieg weksle na 486 tys. złotych. Weksle były sfałszowane, podpis gen. dyr. Bülowa z fabryki celulozy w Kostuchnie był podrobiony, jak również i sama pieczęć tej fabryki. Weksle te Keller zrealizował w kilku bankach katowickich, narażając je na straty w wysokości około 400 tys. zł.

Na wczorajszą rozprawę jako świadków powołano: dyr. Bülowa oraz wywiadowcę Wantulę.

Oskarżona Laszczakówna całą winę wzięła na siebie. Zeznała ona, iż sama sfałszowała podpis Bülowa i pieczęć fabryki, lecz działała pod przymusem Kellera, którego nieślubną żoną była od 12 lat.

Dyr. Bülow nie ciekawego nie zeznał, gdyż o fałszerstwie dowiedział się dopiero z gazet. Natomiast wywiadowca Wantulę zeznał, iż Laszczakówna i Keller prowadzili skromny tryb życia i dużo pracowali. Gdzie się podziały zdobyte oszukańcym sposobem 480 tys. zł. nie umiał powiedzieć, ani nie zdołał tego wyświecić. Tajemnicę tę wyjaśniła Laszczakówna. Zeznała ona, iż żadnej korzyści, ani ona ani Keller z tych pieniędzy nie mieli: sowiecki dumping drzewny pochłonął tę sumę. Po przemówieniu obrońcy p. mec. Zbiśławskiego, Sąd skazał Laszczakównę na 2 lata więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Niemcy ostrzą sobie zęby na belgijskie ziemie.

Berlin. Donosząc o proteście rządu belgijskiego przeciwko manifestacji w Krefeld związku regionalnego z okręgu Eupen i Malmedy prasa twierdzi, że z niemieckiego punktu widzenia sprawa przynależności okręgów Eupen i Malmedy nie została dotychczas jeszcze ostatecznie załatwiona. Niemcy wprowadziły zagwarantowały w pakcie locarneńskim granice zakreślone

traktatem wersalskim, jednak sposób przeprowadzenia plebiscytu w Eupen i Malmedy nie odpowiada założeniom traktatu wersalskiego. Domagając się przywrócenia ludności tych okręgów prawa samostanowienia o swoim losie, Niemcy uważają się za uprawnionych do dokumentowania swej solidarności z mieszkańcami wspomnianych obszarów.

Okupiona zbrodnia.

30) (Ciąg dalszy.)

Młoda wdowa oprzytomniała wreszcie i zapytała:

— Jakes się pan tutaj dostał? czy piechotą? Czy łatwo znalazłeś pan swoją lipę?

— Konia zostawiłem u kowala we wsi, lipę odszukałem z łatwością, z powodu dziwnego przewiska, toć wszyscy ją znają.

Rozmowa urwała się, nie wiedzieli o czem mówić z sobą. To, o czem mówić pragnęli, musiało pozostać na dnie duszy każdego, inny zaś przedmiot wydawał im się za banalny cały świat zobojętniał, znikł.

Czas ubiegał. Kornet odczuwał niebezpieczeństwo tkwiące w dłuższym milczeniu, lecz nie wiedział jak je przerwać, aby nie zranić jej i siebie...

Sabina sama przerwała ciszę i rzekła głosem zupełnie różnym od tego, jakim mówiła poprzednio.

— Zimno, ciemno, trzeba wracać...

— Głos jej brzmiał sucho, urywanie.

— Zimno ciemno — powtórzył Kornet, jak echo.

— Jutro przyjsz tu nie moge, pojutrze także nie... potem brat mój oczekuje gości.

— Wiem, pułkownik Hallen opowia-

dał mi, że jest zaproszony przez Henryka, często też mówi o pani...

Wzruszyła ramionami. Posunęła się kilka kroków w stronę domu i bezmyślnie patrzyła przed siebie, na rozrzucone grupy drzew, czerniejące w oddali.

Edgar szedł obok niej. Oboje milczeli, szukali słów pożegnania i nie znajdowali ich. Wreszcie w milczeniu podała mu rękę. Spojrzył na blade, piękne oblicze młodej kobiety, dostrzegł smutny uśmiech na ustach. Ucisnął wysmukłą rękę Sabiny w obu dłoniach.

— Dobrą noc! — szepnęła.

— Dobrą noc...

Głowa jego nagle pochyliła się i usta dotknęły jej włosów.

Odeszła śpiesznie, nie oglądając się za siebie. Przez chwilę widział jej białą suknię, poczem zniknęła w mrokach.

Cicho już było we dworze i w domu. Dla Sabiny cisza ta była prawdziwym błogosławieństwem. Nie potrzebowała mówić nikomu skąd wraca, wysilać się na udawanie spokoju wtedy, gdy każdy jej nerw drżał od wewnętrznego wzruszenia.

Nie położyła się, lecz długo w nocy dumiała przy otwartym oknie. Słyszała tentent kopyt końskich i otwierania bram — to Henryk wracał od swej narzeczonej. Potem znów cisza zapadła w całym domu.

Namiętna, wybuchliwa z natury Sa-

bina nie była w stanie ukrywać swych uczuć, jakie się w jej sercu wzbudziły. Musiała znaleźć kogoś, komu powierzyć tajemnicę swego serca. Pisała więc do swej kochanej przyjaciółki Zuzanny. A był to list sążnisty, zawierający wszystko, bez potrzeby jakiegokolwiek dla uczuć swych obrony.

„Dlaczego miałabym ukrywać przed tobą to — pisała — czego dłużej przed sobą ukryć nie zdołam? Kocham go! Kocham, kocham. Słyszysz droga moja Zuzanno. — kocham go!”

Być może, że oburzysz się na mnie. Kocham człowieka, który zastrzelił mego męża. I niema we mnie trwogi, ni obaw żadnych, nie przygniata mnie bynajmniej beznadziejność zmiany w mojem życiu. Każde uderzenie serca mówi mi, że on kocha mnie wzajem. Nie mów mi, że tego nie dosyć, abym budować mogła nadzieję na przyszłość. Nie mów mi, że tragiczny wypadek nas rozdziela na zawsze. Nie uznaję żadnych przeszkód, które w tym razie przesadami są tylko.

„Spojrzyj koło siebie i powiedz, czy nie mam słuszności, czy tysiącne przykłady nie upoważniają mnie do moich marzeń. Pamiętajsz niedawną historję barona Wulfa i pani Hamsta? Wszyscy wiedzieli o ich wzajemnej miłości, która trwała lata. Mąż, jak zawsze, dowiedział się o niej ostatni. Wyzwał barona

Wulfa — a ten zastrzelił pana Hamsta i po roku ożenił się z piękną wdową. A ludzie milczeli, chociaż postępowanie Wulfa biorąc ściśle rzecz według moralności nie było w porządku, bo wciskał się pomiędzy małżonków. Mój stosunek do Edgara za to nie jest niczem splamiony, bo dopóki żył mój mąż, byłam mu wierna, nie znałam Edgara. — Takich i podobnych wypadków możnaby znaleźć setki, a ileż to razy poprzedza je ciężki wypadek, nawet grzech śmiertelny.

„Na mnie i na Kornecie nie ciąży nawet cień jakiegokolwiek winy. Poznał się wtedy, gdy już byłam wolna. Czy jest na świecie człowiek, któremu miłość moja do Korneta przynosi krzywdę?”

„Czyż to nie dziwne, cudowne zdarzenie losu, że człowiek, który tylko pod naciskiem, wpływającym z jego stanowiska, stanął do pojedynku i zabrał dzieciom ojca, sam dzieciom tym ojcem dziś być może, i to pewnie troskliwym, lepszym, niż nim był ojciec rodzony.”

„Słuchaj, powiem ci więcej. Gdyby tu nawet była mina, gdyby mnie groziła zguba, nędza czy śmierć, wszystko jedno! Kocham go i chcę wywalczyć sobie prawo do szczęścia na przekór całemu światu! Niema przeszkody tam, gdzie jest prawdziwa miłość, nie istnieje przesady. Wyrzec się szczęścia, wyrzec jego miłości? — Nigdy!”

Czwartek
6
października

Św. Brunona, wyzn.
i zał. Kartuzów (ur.
1035, zm. 1101).
Św. Emiljusza i tow.
męczen.
Św. Romana,
bisk. im.
Słow.: Bronisław.

Jutro, piątek 7 października: Św. Marka, pap. i wyzn.

Wschód Zachód

Słońca o godz. 5.51, o godz. 17.12
Księżyc o godz. 14.07, o godz. 21.13
Pierwsza kwadra o godz. 21.5.24.

Z historii śląskiej.

6 października. 1265. Biskup w Pasawie, książę Władysław, syn Henryka II księcia wrocławskiego, został wybrany arcybiskupem Solnogradu i jako taki został zatwierdzony w listopadzie. Umarł 24. 4. 1270. — 1648. Na sejmie elekcyjnym na polach nad Wołą występowali dwaj kandydaci na króla: Jan Kazimierz, popierany przez Jerzego Ossolińskiego, kanclerza i Karol Ferdynand, biskup wrocławski i plocki, popierany przez księcia Jeremiego Wiśniowieckiego. — 18.30 Umarła Eliza, księżniczka Hohenzollerna Amadeusza raciborskiego. Pochowana w kaplicy Najśw. Marii Panny w Rudach. — 1926. Arcybiskup August Hlond opuścił diecezję katowicką. — 1929. Dla kościoła św. Anny w Zabrze odbyło się uroczyste poświęcenie pięciu dzwonów, którego dokonał biskup-sufragan dr. Wojciech. Dzwony ulane w firmie Ottona Hemeligena we Wrocławiu ważyły razem 248 centnarów. — 1929. „Dzień Sportowy” młodzieży polskiej Śląska Opolskiego odbył się w niedzielę na boisku w Markowicach w pow. raciborskim.

1074. Czwartym biskupem wrocławskim był Piotr I. Umarł 1111 roku. — 1086. W aktach Henryka IV ces. niem., z tego roku, mieszkańcy Śląska nazwani są Złaniane. Dzieloszenie i Poborzenie bez Opolan. — 1108. Świętopełk czeski, wkroczył z wojskiem na Śląsk. — 1112. Piątym biskupem w diecezji wrocławskiej, był Syrosław I (Zyrosław), który poświęcił (kościół św. Wojciecha we Wrocławiu, zbudowany przez Bolesława, brata hrabiego Piotra Własta. Syrosław zmarł w r. 1120. — 1112. Poświęcenia kościoła Najśw. Marii Panny w Rybniku, dokonał biskup wrocławski Zyrosław I. — 1120. Za zgodą biskupa Imięsława (Heimo) wrocławskiego, król Bolesław III Krzywousty założył w Głogowie kolegiatę na cześć Najśw. Marii Panny.

Tydzień propagandy zagadnień polsko-niemieckich Z. O. K. Z.

Z okazji „Tygodnia propagandy zagadnień polsko - niemieckich” na Śląsku, zwołuje Związek Obrony Kresów Zachodnich w Katowicach, w gmachu Teatru Polskiego w niedzielę 16 października r. b. o godz. 11.30 w południe „Wielkie zebranie polityczne”, na którym znawcy spraw polsko - niemieckich referować będą rozwój stosunków polsko - niemieckich od czasu wojny do chwili obecnej. Zebranie to wywoła niewątpliwie żywe zainteresowanie w szerokich warstwach społeczeństwa polskiego na Śląsku, które dla spraw tych okazuje wielkie zrozumienie.

— Skargi karne o niewpłacone składki pracownicze. Instytucje ubezpieczeń społecznych pragną wyzyskać już od 1 października r. b. art. 58 prawa o wykroczeniach, które wprowadziło odpowiedzialność karną lub pieniężną za niewpłacanie składek, potrąconych na rzecz tych instytucji przy wypłacie pracującym wynagrodzenia. Prawo to przewiduje karę aresztu do trzech miesięcy lub grzywnę 3 tysięcy złotych za odpowiedzialnego kierownika danego zakładu pracy. Prawo o wykroczeniach

Czy jesteś już członkiem
Ligi Morskiej i Kolonjalnej?
Załączyć się można: Katowice, Plebiscytowa 1.

W niesieniu pomocy bezrobotnym nie może braknąć rolników.

Katowice, 6. 10. 1932.

Akcja opieki nad bezrobotnymi, kierowana przez czynniki rządowe i komunalne, w roku ubiegłym wykazała na tym odcinku pracy społecznej olbrzymi wysiłek. Dziesiątki tysięcy bezrobotnych i ich rodzin otrzymywało przez długie miesiące zimowe wyżywienie, odcież a wielu nawet pracę. Akcja ta utrzymana była częściowo nawet przez miesiące letnie.

To też w roku bieżącym — mając za sobą doświadczenie roku ubiegłego — z większą ufnością spoglądać możemy w przyszłość. Zdajemy sobie sprawę, że nadchodząca zima będzie ciężkim do przetrwania okresem dla mas bezrobotnych; wiemy jednak, że istnieją realne możliwości złagodzenia ciężkiej doli pozabawionych pracy, o ile w akcji pomocy weźmie udział całe społeczeństwo.

Dziś, w przededniu tego najcięższego okresu, wszystkie czynniki, na których

spoczywa ustawowy, bądź społeczny obowiązek opieki nad bezrobotnymi, u silnie pracują nad tem, aby pomoc, która ma być dostarczoną, była dostateczną i skierowaną najbardziej celowo, aby opierając się na doświadczeniu roku ubiegłego, udoskonalić organizację pomocy; tem samem uintensywnić samą akcję.

Dlatego koniecznym jest, aby w akcji pomocy bezrobotnym wzięły udział jaknajwiększe masy społeczeństwa, a hasłem chwili winno być: wszyscy na front walki ze skutkami bezrobocia.

W obecnej chwili komitety pomocy bezrobotnym zwróciły swoje wysiłki w kierunku zbiórki ziemiopłodów wśród rolników. W powiecie pszczyńskim, akcja ta już postępuje. Nie powinno więc braknąć żadnego rolnika, któryby w miarę możliwości nie wspomógł akcji niesienia pomocy bezrobotnym.

Pamiętajmy o tem, że zbliża się zima — największy wróg bezrobotnych!

Z Katowickiego

Nowy czeski konsul u p. Wojewody.

W dniu wczorajszym złożył wizytę P. Wojewodzie dr. Grażyńskiemu nowomianowany konsul czechosłowacki w Katowicach p. Alojzy Prochaska.

Drugi cykl międzyświatlicowych wykładów uniwersytetu powszechnego bezrobotnych.

Katowice. Wykłady międzyświatlicowe dla bezrobotnych prowadzone przez komisję światlicową miejskiego komitetu do spraw bezrobocia w okresie przedwakacyjnym wykazały swą popularność. Przyjęte przez bezrobotnych z jaknajwiększą życzliwością skończyły się ogólnym życzeniem, by w okresie powakacyjnym uruchomić je ponownie, a program rozszerzyć. Czyniąc zadość tym życzeniom, komisja światlicowa uruchamia drugi cykl wspomnianych wykładów w znacznie rozszerzonym zakresie. Prócz dotychczasowych wykładów uwzględnione zostaną wykłady z piśmiennictwa, zagadnień ustrojowych, politycznych, wychowawczych, higieny. Współpracę w kursie zadeklarowało szereg osób. Kurs trwać będzie 6 miesięcy. Wykłady odbywać się będą w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19 do 21.30. Godzin wykładów 120, godzin na referaty 24, godzin śpiewu 24, zebrań kółek samokształceniowych i samorządu 24. Nadto odbędzie się szereg wycieczek gospodarczych, oświatowych, przyrodniczych i krajoznawczych. Przewiduje się i organizację życia kulturalno-towarzyskiego. Kurs posiadać będzie czytelną pism i biblioteczkę podręczną. Liczba uczestników ograniczona. Przyjęci mogą być zasadniczo wszyscy, zarówno mężczyźni, jak i kobiety w wieku od 18 lat wżwyż nawet nie uczęszczający do świetlic. Uprzednie zgłoszenia kierować należy do gospodarzy świetlic dla bezrobotnych, do biura komisji światlicowej, Katowice, ulica Pocztowa 16, III p. i ostatecznie przed pierwszym wykładem i otwarciem kursu, które odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 19 w sali rysunkowej męskiej szkoły wydziałowej w Katowicach przy ulicy Szkolnej 5, IV p., pok. 42—43. Przy zgłoszeniach pisemnych podać należy imię i nazwisko, wiek, wykształcenie, zawód i adres.

Wypadek kolejowy.

Katowice. Dnia 4 bm. wieczorem około godz. 9 na peronie II, dworca osobowego parowóz najechał na wagon pocztowy. W czasie najechania parowóz został odrzucony o kilka metrów. Znajdujący się w wagonie pocztowym asystent pocztowy Adolf Majer z Katowic doznał wybitcia kilka zębów, a asystent pocztowy Piotr Kostorz z Brzezinki zwichnięcia prawej ręki. Obu okaleczonych odstawiono do szpitala miejskiego.

Rozdanie odznak komisarzom spisowym.

Katowice. Wczoraj w sali katowickiej rady miejskiej rozdał prezydent miasta dr. Adam Kocur okręgowym komisarzom spisowym odznaki wraz z dyplomami za pracę przy zeszlornym

grudniowym spisie ludności. Odznaki wykonane są artystycznie i posiadają napis: „Za ofiarą pracę”. Każdy z okręgowych komisarzy spisowych otrzymał odpowiednią ilość odznak i dyplomów, celem wręczenia ich komisarzom swego okręgu.

Woźny sądowy wykradał z listów znaczki stempowe.

Onegdaj na korytarzu Sądu Okręgowego w Katowicach zaarrestowany został przez policję z polecenia sędziego śledczego woźny Sądu, Tomek, pod zarzutem wykradania z listów adwokackich, jakie przychodziły do Sądu, znaczków nieostemplowanych jeszcze, a więc zdalnych do użytku.

Zaarrestowany Tomek nie chciał przyznać się do winy, lecz gdy mu pokazano znalezione w jego ubraniu podczas domowej rewizji, znaczki, o ogólnej wartości 60 zł, przyznał się do popełnienia kradzieży. (k)

Wybory w walcowni cynku.

Wielowiec. W tych dniach odbyły się wybory do rady zakładowej walcowni cynku. Uprawnionych do głosowania było 100, głosowało 96 robotników. Na listę Związku metalowców Z. Z. P. padło 68 głosów — 4 mandaty i 1 uzupełniający, na listę Christliche Gewerkschaften 23 głosy — 1 mandat. Unieważnionych głosów było 5. (k)

Zmiana odjazdu pociągów z Chorzowa do Bytomia.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach komunikuje: Z powodu przebudowy toru z Chorzowa do Bytomia i związanych z tem trudnościami wstrzymuje się począwszy od 10 października r. b. aż do odwołania bieg następujących pociągów pasażerskich na odcinku Chorzów — Bytom: pociąg nr. 525 Bytom odjazd 7.18, Chorzów przyjazd 7.26. Pociąg nr. 646 Chorzów odj. 16.52, Bytom przyj. 17.00. Poc. nr. 623 Bytom odj. 17.27, Chorzów przyj. 17.35. Poc. 636 Chorzów odj. 6.52, Bytom przyj. 7.00.

Najechanie samochodem.

Nowa Wieś. Dnia 4 bm. przed południem samochód osobowy jadący ul. Poniatowskiego, najechał przechodzącego przez jezdnię 36-letniego Józefa Janusza z Bielszowic, który złamał rękę.

Z Król. Huty

Prolongata kart cyrkulacyjnych.

Królewska Huta. Dyrekcja policji w Król. Hucie przypomina, że do 7 bm. przyjmuje karty cyrkulacyjne do przedłużenia od nr. 19 001—23 000. Równocześnie przyjmowane będą wszystkie karty cyrkulacyjne do przedłużania, które dotychczas z jakichby powodów nie zostały oddane w wyznaczonych terminach. Od 11 do 12 bm. odbędzie się wydawanie przedłużonych kart cyrkulacyjnych do nr. 19 000.

Ośmiolatec S. M. P. przy parafii św. Jadwigi.

Królewska Huta. W ub. niedzielę, tj. 2. 10. br. obchodziło Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Żeńskiej w Król. Hucie, przy parafii św. Jadwigi uroczystość 8-lecia istnienia. Rano drużyna umundurowana wyruszyła do kościoła na Mszę św., ofiarowaną na intencję stowarzyszenia i przystąpiły gremialnie do Stołu Pańskiego. O 5 po południu odbyło się w ognisku „Promienia” uroczyste zebranie z przyjęciem kandydatek, na które przybyli zaproszeni rodzice i panie z patronatu. Wykład p. t. „Św. Terenia, a my” wygłosiła dhna M. Borkówna. Został on przyjęty hucznymi oklaskami. Sprawozdanie z pracy 8-letniej zdała dhna sekretarka, z którego wynikało, że praca postępuje naprzód. Do przystępujących do stowarzyszenia w serdecznych słowach przemówił ks. patron Knosafa i dhna prezeska. Drużyna popisywała się ładnymi deklamacjami, monologami, tańcami, jak: marynarzem, cygańskim i krakowiakiem. Szczególnie podobała się zebranym „Orkiestra damska”. Całość uczyniła na gościach miłe wrażenie.

Zajęcie furmanki z żelazem.

Król. Huta. Na ul. Szpitalnej zatrzymano furmankę handlarza starem żelazem Pawła Rysia (ul. Wandy). Furmanka załadowana była kawałkami szyn kolejowych, żelaznymi nakryciami kanałowymi, kołami zębataimi i płytami żelaznymi. Ponieważ handlarz starzyzny nie był w stanie podać źródła nabycia tego żelaza, oddano go na przechowanie w podwórze magistrackiem.

Konkurs na stypendja dla akademików.

Król. Huta. W bieżącym roku magistrat Król. Huty rozdzieli 9 000 zł. na stypendja z miejskiego funduszu. Prawo ubiegania się o stypendja mają tylko ubodzy studenci (studentki) szkół akademickich, których rodzice są obywatelami miasta Król. Huty. Ubiegający się o stypendjum winien najdalej do 24 bm. złożyć w oddziale szkolnym magistratu podanie o przyznanie stypendjum, w którym należy podać: datę i miejsce urodzenia, wydział, którego jest słuchaczem, zawód, adres, oraz stosunki majątkowe i zarobkowe rodziców. Poza tem należy załączyć: świadectwo niezamożności rodziców, poświadczenie władz akademickich, wzgl. władzy szkolnej i oświadczenie rodziców, że petent nie korzysta z żadnego innego stypendjum, opinię władz akademickich (dziekanatu), oraz świadectwo z ostatniego egzaminu i dowód zapisania się jako słuchacz wyższego zakładu naukowego w roku akademickim 1932-33. Stypendja, których wysokość ustali magistrat, wypłacane będą w ciągu roku akademickiego w 2 równych ratach i to w listopadzie i marcu. Stypendja te podlegają zwrotowi po ukończeniu studiów wzgl. po uzyskaniu stanowiska społecznego w ratach, jakie ustali magistrat.

Nowa sprawa Mojeckiego.

Król. Huta. Nie tak dawno donosiliśmy o oszukańczych manipulacjach rzekomego obrońcy prywatnego Czesława Mojeckiego z ul. Krzyżowej, który oszukał pewnego obywatela Król. Huty na 1500 zł, a już donoszą nam o nowym jego oszustwie. Mianowicie Mojecki pod pozorem napisania skargi do sądu wyłudził od niejakiego Kettera 10 zł. Skargi powyższej Mojecki nie napisał, zaś o zwrocie pobranych pieniędzy wogóle nie myśli.

Udowodniono im 17 kradzieży.

Król. Huta. W związku z przytrzymaniem przez policję trzech włamywaczy Jerzego Czaję, Waldemara Wagnera i Bugdoła, którzy byli postrachem miejscowych kupców, policja w czasie dochodzeń udowodniła im 17 kradzieży popełnionych, tak na terenie miasta Król. Huty, jak i w powiecie świętochłowickim. Jak wiadomo, jeden z włamywaczy (Czaja) zbiegł podczas odprowadzania go do więzienia i do dziś dnia nie został jeszcze ujęty.

Z Świętochłowickiego

Śmiertelny wypadek przy pracy.

Nowy Bytom. Aleksander Szuchaja z Nowej Wsi, zatrudniony w hucie „Pokój”, schodząc w ubiegłą sobotę z wyżej położonej części żłrawia do niższej, spadł na panewki odlewnicze, ponosząc śmierć na miejscu. (s)

Wystrzałem z karabinu pozbawił się życia.

Nowy Bytom. We wtorek, dnia 4 bm. o godz. 17 pozbawił się życia wystrzałem z karabinu w samo serce woźny urzędu gminnego Karol Goły z ul. Kościuszki 4. Samobójstwo popełnił Goły w urzędzie gminnym. Jak wynika z pozostawionego listu pożegnalnego, powodem samobójstwa była choroba nerwowa. (s)

Zatrucie alkoholem.

Wielkie Hajduki. Do lokalu Nowaka przybył niejaki Herman Griesner bez stałego miejsca zamieszkania, który po wypiciu piwa — zachwiał się nagle i runął na ziemię. Odstawiono go zaraz do szpitala hutniczego, gdzie lekarz dr. Curtius stwierdził zatrucie alkoholem.

Samobójstwo inwalidy górniczego.

Wielkie Hajduki. Popełnił tu samobójstwo przez powieszenie się na sznurze od bielizny 54-letni inwalida górniczy Jan Wagner z ulicy Polnej 8. Wymieniony usiłował już raz odebrać sobie życie, jednak przeskoczył mu w tem domownicy. Wagner osierocił żonę i czworo dzieci. Zwłoki denata odstawił do kostnicy szpitala hutniczego.

Karambol samochodowy.

Lipiny. Na ulicy Królhuckiej zderżyły się dwa samochody ciężarowe, z których jeden został znacznie uszkodzony. Ofiar w ludziach nie było. (s)

Tydzień propagandy zagadnień polsko-niemieckich.

Król. Huta. Na przeprowadzenie „Tygodnia propagandy zagadnień polsko-niemieckich”, odbywającego się na Śląsku w czasie od 11—18 października rb., zorganizował się na terenie m. Król. Huty komitet złożony z wszystkich towarzyszy polskich w liczbie około 70 z siedzibą w Król. Hucie oraz stu kilkudziesięciu wybitnych osobistości wszystkich sfer społeczeństwa miejscowego, który to komitet wybrał ścisły komitet wykonawczy w osobach: prezes — dr. J. Zagórowski, dyrektor Polskich Kopalń Skarbowych, wiceprezes inż. J. Cwizewicz, radca magistratu m. Król. Huty sekretarz Paweł Chmiel, skarbnik J. Błak, urzędnicy Polskich Kopalń Skarbowych. Do komisji rewizyjnej: inż. F. Statler, dyrektor Państw. Fabr. Zw. Azotowych w Chorzowie, J. Gola, dyrektor urzędu pocztowego, R. Ogorzał, prezes tow. samodz. kupców polskich.

Ustalony program obchodu tygodnia przewiduje: 1) wygłaszanie odczytów i przemówień na aktualny temat w świetlicach wojsk. szkołach i wszystkich towarzystwach z siedzibą w Król. Hucie, 2) w czasie od 11—18 paźdz. codziennie koncert orkiestry wojskowej na rynku od godz. 19—20, 3) przemówienia na aktualny temat wybitnych działaczy przez

megafony na magistracie podczas przerwy koncertu, 4) w sobotę, 15 bm., urządzenie ćwiczeń manifestacyjnych przez org. P. W. i W. F., następnie pochód przez ulice miasta Król. Huty i biwak na placu koło hali targowej, 5) urządzenie zbiórki ulicznej w dniu 16 bm. na fundusz propagandy praw Polski na Zachodzie 6) urządzenie na zakończenie „Tygodnia” akademii manifestacyjnej w dniu 18 bm. o godz. 20 w dużej sali hotelu Hr. Reden. Na program akademii składa się: a) koncert narodowy orkiestry wojskowej, b) przemówienia wybitnych osobistości, c) występ chóru nauczycielskiego w Król. Hucie.

Komitet apeluje do wszystkich towarzystw z siedzibą w Król. Hucie o urządzenie w czasie propagandy tygodnia licznych zebrań swych członków i wygłaszanie odczytów na aktualny temat. Komitet zawsze chętnie służy materiałem do odczytów wzgl. na żądanie przydzieli prelegenta. Komitet zwraca się do obywateli m. Król. Huty z gorącą prośbą o poparcie wysiłku przez liczne branie udziału w zebraniach i odczytach, jak również przez składanie dobrowolnych datków na fundusz propagandy praw Polski na Zachodzie.

Stracił nogę pod kołami wagonu.

Ruda. Na terenie szybu „Mikołaj” kopalni „Wolfgang”, robotnik Sylwester Wiercik dostał się pod koła jednego z wagonów, które obciąży mu nogę. Wiercika odstawił do szpitala Spółki Brackiej w Rudzkiej Kuźnicy, gdzie mu nogę odjęto. Stan Wiercika jest bardzo poważny. (s)

Wódka domowej produkcji.

W mieszkaniu Edwarda Skowronka z Chropaczowa straż graniczna zajęła aparat do pedzenia wódki, będącej w ruchu. Skowronek przyznał się, że aparat ten sam wykonał i od 2 miesięcy pędzi wódkę. Skowronka zatrzymano i przekazano władzom skarbowym.

Skradli dwa łóżka i stół.

Chropaczów. Do sypialni kopalni „Śląsk” włamali się nieznani sprawcy, którzy skradli dwa łóżka oraz stół, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

Z Pszczyńskiego

Użycie broni białej.

Tychy. Dnia 2 bm. około godz. 2 nad ranem w czasie zabawy tanecznej w lokalu kasyna browaru murarz Alojzy Skrzypczyk i stolarz Klemens Kwaśniak obaj z Tychy wszczęli kłótnię pomiędzy uczestnikami tej zabawy. Będący tam przypadkowo dwaj funkcjon. polic. zamierzali awanturników uspokoić. Ci jednak rzucili się na jednego z funkcjonariuszy polic. i powalili go na ziemię. W związku z tem, drugi funkcyj. pol. użył broni siecznej raniąc Skrzypczaka w prawą rękę poniżej łokcia, a Kwaśniaka w czoło. Okaleczonych po nałożeniu opatrunku przytrzymano. (p)

Zabójstwo i samobójstwo.

Rudultowice. Dnia 4 bm. około godz. 19,30 w mieszkaniu Augustyna Wyrobka (Kolonja Dębina) żona jego 24-letnia Anna upośledzona od pewnego czasu na umyśle w nieobecności męża uderzyła siekierą w głowę 4-letniego syna Antoniego, a następnie przez przecięcie sobie brzytwą gardła pozbawiła się życia. Ciężko okaleczone dziecko odstawił do szpitala Joantów w Pszczyźnie, gdzie w krótkim czasie na skutek odniesionych okaleczeń zmarło. Zwłoki Wyrobkowej zabezpieczono w mieszkaniu, do dyspozycji władz sądowych. (p)

Z Rybnickiego

Rekolekcje.

Rybnik. W tutejszej parafii odbędą się półzamknięte stanowe rekolekcje, mianowicie od 12 do 16 bm. rekolekcje dla mężatek, od 19 do 23 dla dziewcząt, od 29. 10. do 1. 11 dla mężów a dla młodzieńców na początku listopada. Ks. proboszcz uprasza, ażeby parafianie

wzięli jaknajliczniejszy udział w tych rekolekcjach.

Obrady legionistów w Rybniku.

W Rybniku odbyło się nadzwyczajne zebranie Związku Legionistów, które zaszczylił swoją obecnością p. wicewojewoda dr. Saloni z Katowic, wygłaszając odczyt o znaczeniu Legionistów i Peowiaków. Na zakończenie wybrano nowe władze związkowe z prezesem inspektorem szkolnym Władysławem Lincą z Wodzisławia na czele. (R)

Podejrzany o zbrodnię wypuszczony na wolność.

Rybnik. Jak się dowiadujemy, śledztwo przeciwko Aronowi Steinowi, właścicielowi składu konfekcyjnego w Rybniku, podejrzanego o usiłowanie otrucia Heleny Szafarzówny zostało zakończone. Steina wypuszczono na wolność z powodu braku dowodów. Jak wynika z dochodzenia, Szafarzówna sama usiłowała popełnić samobójstwo.

Obrady Związku właścicieli nowych domów.

Rybnik. W ubiegłą niedzielę odbyło się w Rybniku zebranie miesięczne Zw. właścicieli nowych domów, na którym zarząd złożył sprawozdanie ze swej działalności. Ze sprawozdania wynika, iż główny swój wysiłek zarząd skierował na zorganizowanie w jak najkrótszym czasie właścicieli nowych domów na obszarze całego województwa przez zakładanie kół w ważniejszych ośrodkach Śląska. Koło w Żorach zostało już utworzone, a kilka nowych kół znajduje się w stadium organizacji. Po założeniu kół w ważniejszych miejscowościach Śląska zostanie wybrany zarząd główny, który poprowadzi dalej pracę nad ulżeniem doli dłużników w osobach właścicieli nowych domów, duszących się w kleszczach deflacji i ciężkiego kryzysu obecnego. Wystosowano również apel do wszystkich właścicieli nowych domów na terenie Śląska, aby dla przyspieszenia tejże pracy organizacyjnej zainteresowani właściciele z nieobjętych organizacją miejscowości porozumieli się z tut. zarządem pod adresem sekretarza p. J. K. Bezega w Rybniku, ul. Mikołaja Reja 9, koła założone samorzutnie, aby podały swój adres. Po uchwaleniu rezolucji w sprawie rozciągnięcia na woj. śląskie ulg, wypływających z ustawy o rozbudowie miast, oraz rezolucji o obniżeniu wysokiej stopy procentowej, obrady zakończono.

Nieszczęśliwy wypadek.

Brzeziny. Dnia 2 bm. przed południem badacz mięsa Franciszek Szefer w lesie Gać wskutek defektu roweru upadł na bruk z taką siłą, że utracił przytomność. Odstawiono go do szpitala Juljusza w Rybniku, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy lekarskiej. (r)

Kradzież mieszkaniowa.

Rydułtowy. W nocy na 2 bm. weszli nieznani sprawcy do składu kolonialnego Antoniego Dudka i skradli 12 noży kieszonkowych, kilka żarówek do lamp kieszonkowych, kilka butelek piwa, większą ilość tytoniu i wyrobów tytoniowych, 2 tuz. skarpetek, 12 par szalek, około 30 par pończoch damskich i dziecięcych, 2 siwe swetry męskie i większą ilość towarów lokciowych, łącznej wartości około 1 000 zł. (r)

Wypadek rowerzysty.

Żory. Dnia 3 bm. wieczorem Franciszek Słany z Wisły Małej, jadąc rowerem ul. Strzelecką zderzył się z furmanką, skutkiem czego doznał poważnych okaleczeń ciała. Odstawiono go do szpitala miejskiego. (r)

Pożar domostwa.

Brynica. W zabudowaniach Ludwika Kawalca wybuchł pożar, który doszczętnie zniszczył dach nowej przybudówki oraz znajdujące się na strychu siano. Szkoda wynosi 5 000 zł. Przyczyną pożaru dotychczas nie stwierdzono. (t)

Odpust.

Chwałowice. W przyszłą niedzielę przypada w tutejszej parafii doroczny odpust św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Zaprasza się wszystkich czcicieli tej maleńkiej Świętej na ten odpust. (r)

Z Tarnogórskiego

Przemycali centnarami banany.

Ostatniej nocy funkcjonariusz straży gran. z placówki w Strzybnicy zlikwidował bandę przemyczną, złożoną z 3 osób, pochodzących z pow. będzińskiego, trudniącą się przemytem od kilku lat. Dwóch z nich ujęto a jeden zbiegł do Niemiec. Przemycnikom odebrano około 1 centnara bananów i innych owoców. (T)

Z Lublinieckiego

Dzień oszczędności.

Lubliniec. 31 października to dzień oszczędności na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Jak w roku ub. tak i w tym roku Kom. Kasa Oszczędności w Lublińcu rozwinęła obszerną reklamę na rzecz oszczędności. Dzięki zabiegom dyr. Ociepki wydaje kasa w tym roku książeczki premjowe z wkładkami, które stają się własnością dziecka po złożeniu pewnej kwoty wkładkowej. Krok ten budzi ogólne zainteresowanie się oszczędnością wśród młodzieży. W roku ubiegłym wynosiły oszczędności dzieci około czterech tysięcy złotych. Jest to poważna suma na powiat lubliniecki, liczący zaledwie 7500 dzieci szkolnych.

Usiłowane zabójstwo.

Lubliniec. W nocy na 27 lipca rb. około godz. 0,35 nieznany sprawca usiłował włamać się do chlewa Feliksa Kabusa w Zielonej. Kabus zbudzony ze snu, wyszedł na podwórze i wówczas włamywacz, wystrzelił do niego, raniąc go w brzuch, poczem zbiegł. W pościgu za włamywaczem funkcj. policji i stróż nocny oddali do uciekającego kilka strzałów, jednak nie ustalono, czy włamywacz został postrzelony wzgl. ranny, ponieważ zbiegł on pod osłoną ciemnej nocy do lasu. Obecnie po długich poszukiwaniach przytrzymano jako silnie podejrzanego o usiłowane włamanie i postrzelenie Kabusa 25-letniego Sylwestra Kokota zam. w Zajączkach gm. Kuźnicka, pow. Częstochowa, stanu wolnego, z zawodu robotnika. Ustalono bowiem, iż pod koniec lipca rb. leczył się potajemnie na 2 rany postrzałowe u znachora wiejskiego Nowodzieńskiego Jana w Dańkowie, któremu opowiadał, że przy strzeżeniu zboża został postrzelony przez nieznanego osobnika. Równocześnie prosił on znachora, by o wypadku tym nie doniósł policji. W czasie leczenia podał Kokot znachorowi fałszywe nazwisko i miejsce zamieszkania. Przytrzymany w czasie badania na posterunku w Kaletach zapodał, że postrzelił się sam, w czasie czyszczenia broni. Kot ma przetrzezoną dłoń kulą rewolwerową, a ponadto jeden nóż utkwił mu w prawej nodze powyżej kolana, który obecnie zostanie usunięty, przez dokonanie operacji. Kota odstawił do dyspozycji władz sądowych w Lublińcu. (d)

Strzeżcie się wydrwigroszów!

Ostrze kryzysu dotknęło wszystkie klasy i zawody, wszędzie spowodowało spadek obrotów i redukcję dochodów. Powiększyły się chyba jedynie kadry wszelkiego rodzaju oszustów, aferzystów i wydrwigroszów, spekulujących na nędzy, naiwności i łatwowierności ludzkiej. Pomnożyły się również formy i metody działania tego oszukańczego pasożytnictwa społecznego, które tem trudniej rozpoznać i zwalczać, że swoje kryminalne praktyki najczęściej ukrywa pod płaszczykiem akcji społecznej i działalności spółdzielczej.

Przed kilku laty byliśmy świadkami powstawania, zwłaszcza na terenie Małopolski, w Krakowie i Lwowie, różnych banków, kas i „spółdzielni” kredytowych, za którymi kryli się krajowi i zagraniczni aferzyści i kombinatorzy, przez ważnie żydzi. Przy pomocy całej armii akwizytorów sprzedawali w oszukańczy sposób na raty popularne wówczas dolarówki, premjówki budowlane i inne papiery procentowe. Ludzie nieświadomi, wprowadzeni w błąd szumnymi obietnicami, nie tylko przepłacali kilkakrotnie wartość tych papierów, ale po zapłaceniu ostatniej raty zamiast obiecanych dolarówek czy premjówek, otrzy-

mywali nic nie znaczące poświadczenia, że są „współwłaścicielami” tych papierów. Skargi sądowe pozostały bez skutku, gdyż okazało się, że za rzekomymi spółdzielniami stało kilku sprytnych aferzystów, którzy wczas się ulotnili.

Przykre doświadczenia poszkodowanych i ostrzeżenia prasy zrobiły swoje: interes z dolarówkami i premjówkami dzisiaj nie idzie. Dlatego spryciarze i kombinatorzy zabrali się w inny sposób do nabierania naiwnych. Wiedząc że są miliony kandydatów na pożyczki, zaczęli tworzyć tu i owdzie anonimowe, podejrzone spółdzielnie: hipoteczno-budowlano-parcelacyjno-oszczędnościowe, posagowe i inne, które przy pomocy szumnej reklamy prasowej i natrętej akwizycji domowej obiecują ludziom długoterminowe i niskoprocentowe pożyczki. Przeważnie oszukańcze te spółdzielnie żądają zapisania się na członka, opłaty wstępnej i miesięcznych wpłat na udział. Pożyczka jest „muruwana”, trzeba tylko czekać swej kolei, najdłużej 6 miesięcy! Zwykle pomimo najakuratniejszego płacenia rat, pożyczki się nie otrzymuje, taki rzekomy „bank” czy taka rzekoma „spółdzielnia” staje się głuchą w wszelkie pisma i wreszcie z pra-

sy ludzie się dowiadują, że „spółdzielnia” upadła, że aresztowano członków jej zarządu jako zwyczajnych oszustów i t. d. Rzecz jasna, wszelkie wpłacone raty przepadają, pozostaje żal i wstyd.

Dlatego ostrzegamy wszystkich przed owymi niebieskimi ptaszkami, kryjącymi się w tęczowym sztandarze spółdzielczości. Zasadą powinno być, że wszystkie sprawy pieniężne załatwia się w spółdzielni kredytowej, należącej do Związku Rewizyjnego i solidnie prowadzonej, w której zarząd członkowie jak i zarząd i rada nadzorcza składają się ze znanych w okolicy obywateli. Wystrzeżać się natomiast należy wszelkich nieznanych, t. zw. „dzikich” spółdzielni mających siedzibę w innych województwach czy w innych dzielnicach, a obiecujących na dogodnych warunkach tanie pożyczki czy jakieś inne „świetne” interesy finansowe. Nigdy nie wiadomo, czy za taką spółdzielnią nie stoją oszuści i aferzyści. Jeżeli się ma wątpliwości, czy jakaś podejrzana spółdzielnia należy do Związku Rewizyjnego, to trzeba się zwrócić po odpowiednie informacje do Rady Spółdzielczej przy Ministerstwie Skarbu (Warszawa, ul. Rymarska 5), lub do najbliższego Związku Rewizyjnego.

Z życia harcerzy.

Założenie zastępu instruktorek.

W ubiegłą niedzielę, w czasie odprawy starszyny harcerki na Buczu wzięły udział niemal wszystkie hufcowe i instruktorki. W czasie odprawy został utworzony zastęp instruktorski t. zw. „Wichry”. Zastęp utworzony w celu życia i współpracy instruktorek całej chorągwi. Plan pracy „Wichrów” ma być sprecyzowany dopiero na następnym zebraniu, które odbędzie się przed odprawą drużynowych t. z. 22 października br. Prawdopodobnie „Wichry” będą chciały zdobyć P. O. S., uzyskać stopień przewodniczki oraz Harcerki Rzeczypospolitej, pozatem chcą zorganizować wspólne zwiedzenie Śląska itp. Komenda chor. harcerki daży do tego, aby podobne zastępy potworzyły się w hufcach z drużyn drużynowych. Głównym celem tych zastępów byłaby pomoc drużynowym w prowadzeniu drużyny i skierowanie ich ku pewnym zaniedbanym działom pracy.

W Cieszynie przygotowują hufce harcerki i harcerzy na dzień 22 i 23 października obchód 20-lecia harcerstwa na Śląsku cieszyńskim. Oba hufce zapraszają umrzejmie na tę uroczystość harcerki i harcerzy.

Akcja letnia drużyn harcerskich z Bielszowic.

Obóz stały I. żeńskiej drużyny harcerskiej. Drużyna obozowała w Okradzownie koło Sławkowa, w czasie od 4 do 30 lipca br. pod kierownictwem drużynowej p. Gałazkowej. Uczestniczek było 23. Specjalny nacisk kładziono na ćwiczenia i gry polowe. W obozie uzyskały stopień samarytanki częściowo 5 harc., stopień pionierki 5 harc., częściowo stopień pionierki 4 harc. i 11 harcerki, 19 sprawności.

Obóz stały połączonych drużyn męskich. W Bydlinie koło Wolbroma na równej polanie pod górą „Św. Krzyż” z stojącymi jeszcze ruinami z czasów Kazimierza W., obozowało 26 harcerzy bielszowickich w czasie od 5 do 20 sierpnia br. Opiekunem obozu był ks. proboszcz Jarza z Bydliny, komendantem obozu członek K. P. H. Ignacy Gałazka. Program techniczny obozu składał się z przerobienia wymagań na stopień wywiadowcy według nowych przepisów Z. H. P. W obozie przyznano stopień młodzika 2 harc., stopień wywiadowcy 7 harc. i 3 sprawności. Dziennie poświęcono wychowaniu fizycznemu i p. w. 2 godziny. W tych obozach poświęcano stosunkowo dużo czasu pracy społecznej. Urządzono „dzień chłopca”, w której to uroczystości brało udział około 100 chłopców z pobliskich wiosek, odwiedzano chorych, ozdabiano groby poległych legionistów, codziennie wychodziły zastępy na wywiady i spełnianie dobrych uczynków itp. Dużem powodzeniem cieszyły się ogniska, do których przychodziło wiele gości.

Obóz wędrowny V męskiej drużyny. W obozie wędrownym, który trwał od 18 lipca do 2 sierpnia br. brało udział 9 harcerzy. Wędrowka zaczynała się od Żegiestowa w Pieninach, stąd przez Pieniny Wysokie, Podhale i Tatry Wysokie. Trasa obejmowała wyłącznie etapy górskie i wynosiła 560 km. Dużo dawał się odczuć wpływ turystyki z zeszłorocznego obozu wędrownego. Jeden szlak górski wystarczy wspomnieć, ażeby poznać taternictwo i wytrzymałość naszych harcerzy, a to szlak z szczytu Świnicy do Zawratu (szczytami). Komendantem był drużynowy p. Pidur, opiekunem p. Władysław Wójcik. Obozy były wizytowane przez wizytatora Komendy Chorągwi Śl., Komendanta Hufca, przez prezesa K. P. H. p. Inspektora Strzeszweskiego, opiekuna V. m. dr. p. sekretarza Ogiermana, którzy uznali obozy za dobrze zorganizowane i bardzo sprawnie urządzone. Na kurs drużynowych wyjechała 1 harcerka, na kurs zastępowych 1 harcerka i na kurs podharcemistrzowski 1 harcerz. Koszty akcji letniej pokryło w głównej części Koło Przyjaciół Harcerstwa w Bielszowicach, za co uczestnicy obozów składają serdeczne podziękowanie.

Z Śląska Opolskiego.

Reorganizacja czy rugi?

Wszystkim funkcjonariuszom państwowym rządu pruskiego wypowiedziano służbę z dniem 1 kwietnia 1933 roku. Wedle oficjalnego biura prasowego rządu pruskiego, wypowiedzenia dokonano w celu przygotowania reorganizacji i udrożnienia pracy w instancjach centralnych. Rząd pruski ma się jednak postarać, aby możliwie wszyscy zostali ponownie przyjęci do służby państwowej.

Walka o gimnazjum polskie w Bytomiu.

Wiadomość o zarządzeniu władz niemieckich, uniemożliwiająca otwarcie polskiego gimnazjum w Bytomiu — podana w ostatnim numerze „Katolika” — potwierdza się w zupełności. Dzielnica I Związku Polaków w Niemczech wystąpiła do Genewy, do generalnego sekretarza Ligi Narodów telegram następującej treści:

„Mniejszość polska na niemieckim Górnym Śląsku przystąpiła do zorganizowania prywatnego gimnazjum polskiego w Niemczech, zgodnie z art. 97 konwencji genewskiej. Przeprowadzono wszystkie prace, potrzebne dla otwarcia gimnazjum w Bytomiu w początkach października. Gmach został dostosowany do wymogów władz niemieckich. Program nauki i lista nauczycieli została władzom przedłożona. 100 uczniów, różnych klas, pobierających dotąd naukę na polskim Górnym Śląsku, przeważnie w Lublińcu, pozostaje obecnie bez nauki, oczekując na otwarcie gimnazjum. Niemieckie władze zwlekają jednak z udzieleniem koncesji. Rodzice uczniów są bardzo zaniepokojeni, iż ich synowie utracą rok szkolny. Cała ludność polska nie rozumie postępowania niemieckich władz szkolnych. Prosimy Waszą eksceleńcję poprzeć Swym wpływem starania mniejszości polskiej o uzyskanie koncesji koniecznej przed zakończeniem ferii jesiennych, to jest przez 12 października.

(—) ks. Koziółek
(—) Wesołowski.”

Dzielnica Pierwsza Związku Polaków w Niemczech

Dziwić się trzeba, że rząd niemiecki dotychczas nie udzielił koncesji na otwarcie polskiego gimnazjum w Bytomiu, jedynej średniej uczelni polskiej w Rzeczypospolitej niemieckiej. Jest to istotnym pogwałceniem praw mniejszości polskiej przez rząd niemiecki, na które również z naszej strony należy odpowiedzieć gwałtem. Wskazujemy tylko na województwo śląskie, gdzie jest kilka niemieckich szkół średnich prywatnych, państwowych i komunalnych. Codziennie przed miesiącem wojewoda śląski ze-

zwolił na otwarcie niemieckiego prywatnego gimnazjum w Król. Hucie. Zalecałoby się zamknąć te i inne uczelnie niemieckie w województwie śląskim, by nareszcie Niemców nauczyć rozumu. Nie można dopuścić do krzywdzenia naszych rodaków na Śląsku Opolskim, podczas gdy w województwie śląskim Niemcy cieszą się równouprawnieniem, wszelką swobodą polityczną, kulturalną i oświatową oraz poparciem władz polskich.

W związku ze sprawą otwarcia pierwszego prywatnego gimnazjum polskiego w Bytomiu przyjęci zostali w dn. 5. bm. przez prezydenta komisji mieszanej Calondera pp. prezes Zw. Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech Jan Baczewski oraz kierownik I Dzielnicy Zw. Polaków w Niemczech Władysław Wesołowski.

Z Bytomskiego.

Ze stawu przy zakładzie karbidowym w Bobrku wydobyto zwłoki 26-letniego formiera Franciszka Respondek z Miechowic. Stwierdzono wprawdzie okaleczenia na czole i na lewym oku, lecz nie stwierdzono jeszcze, czy zachodzi nieszczęśliwy wypadek czy też zbrodnia. Respondek wyszedł w piątek z domu rodzicielskiego i od tego dnia ślad po nim zaginął.

Ciężki wypadek nieszczęśliwy zdarzył się we wtorek wieczorem na szosie Miechowice—Rokitnica w pobliżu drogi prowadzącej na kopalnię „Prusy”. 29-letni elektrykarz Goschütz z Miechowic iechał na rowerze bez światła i to po lewej stronie szosy, gdy z przeciwnej strony nadjeżdżał samochód. Nastąpiło zderzenie, przyczem Goschütz doznał poważnych obrażeń i ciężkie rany na głowie. Nieszczęśliwego w groźnym stanie odwieziono do lecznicy w Rokitnicy.

Z Gliwickiego.

Po kilkudn. rozprawie w sądzie w Gliwicach zapadł wyrok przeciwko 7 bojówkarzom hitlerowskim, oskarżonym o krwawe wykroczenia. 6 oskarżonych sąd skazał na karę więzienia od 25 do 5 miesięcy, jednego sąd uniewinnił.

Z Strzeleckiego.

Godny pożałowania wypadek zaszedł w tych dniach w Obrówcach, gdzie trzyletnie dziecko wpadło pod koła wozu należącego kukurydza. Koła tylnie zmiażdżyły malcowi klatkę piersiową tak, iż śmierć nastąpiła natychmiast.

Z Kozielskiego.

Krwawa tragedia miłosna zdarzyła się w tych dniach w Gościńcu. 23-letni robotnik Karol Mletzko z Urbanowic zakochał się w córce chałupnika Marxa z

Gościńcu. Dziewczyna odpaliła załotnego młodziana a w końcu zerwała z nim zupełnie. Wyprowadziło to młodzieńca z równowagi. Pewnego dnia spotkał Marxównę na polu, gdzie przyszło do ostrej wymiany słów, w następstwie których Mletzko oddał trzy strzały do dziewczyny, kalecząc ją ciężko w łokieć, brzuch i piersi. Po dokonanej zbrodni niebezpieczny strzelec umknął do niedalekich lasów.

Z Opolskiego.

Sąd udzielił Bankowi Ludowemu w Opolu 6-miesięcznego odroczenia wyplat. Odroczenia udzielono bankowi na podstawie orzeczenia obu urzędowych rzeczoznawców, pp. adwokata Adlera i zaprzysiężonego rewizora Sydowa.

Młodzież Śląska Opolskiego urządza pielgrzymkę na Jasną Górę. Pielgrzymka wyrusza w piątek 21 października a wróci 23 października. W pielgrzymce tej szczególnie udział wzięć powinna młodzież z towarzystw śpiewających, Marijańskich, klubów sportowych i drużyn harcerskich.

Z Prudnickiego.

Przed kilku dniami po długiej chorobie zmarła w Głogówku w wieku 68 lat hrabianka Elżbieta Oppersdorf. Pogrzeb odbył się w sobotę 1 października. Nieboszczka była siostrą właściciela majątku głogowieckiego, hrabiego Jana Jerzego Oppersdorfa.

O nierzadkim wypadku donoszą z Mochowa. Otóż dzwonnik gminny „zastrejkwował” i ani rusz nie chciał dzwonić dzwonem pogrzebowym. Wobec tego zlecono komu innemu dzwonić w dniu pogrzebu. Jakie było jednak zdziwienie, gdy dzwon nie odezwał się, bo był bez serca. Okazało się, że unarty dzwonnik wyjął serce z dzwonu i ukrył je w domu. Rzecz jasna, że tak dokuczliwego dzwonnika zwolniono z „urzędu”.

Nieznanym bandyta na szosie prowadzącej do Prudnika napadł pewną młodą damę, której wydarł torebkę ręczną, z którą natychmiast umknął do lasu. Rozczarowanie rabusia musiało być wielkie, gdy znalazł w torebce tylko 2 fenigi.

Z Głubczyckiego.

W czasie polowania na bażanty na terenach pod Głubczycami, na Śląsku Opolskim, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą stał się jedyny syn rodziny rolnika Szefera. Mianowicie jeden z myśliwych, strzelając za zwierzyną, całym ładunkiem śrutu trafił w głowę 9 letniego Gustawa Szefera. Chłopiec, przewieziony do szpitala w Głubczycach, mimo udzielonego mu ratunku, zmarł.

Z dalszych stron.

Pożar starożytnego klasztoru.

Berlin. W tych dniach spłonął w Eibingen w Niemczech starożytny klasztor św. Hildegardy. Kościół właśnie świeżo wymalował OO. Benedyktyni z Maria Laach. Szczególniejszą cenę przedstawiał ołtarz z kosztowną mozaiką z 15.000 kamyczków. Spłonęły organy wartości około 100.000 zł. i inne przedmioty bardzo cenne. Szkody olbrzymie. Klasztor został wybudowany w r. 1148. Zakonnice z St. Rupertberg osiedliły się w Eibingen w r. 1632 (właśnie 300 lat temu). W r. 1802 zniesiono klasztor, w 30 lat później wrócił kościół w ręce katolików. Jedną ze sal (przylegających) przeznaczono na nabożeństwa dla protestantów.

Śmierć w nasce gazowej!

Berlin. Niezwykły wypadek miał miejsce pod Berlinem. 18-letni Kurt Ottman znalazł w czasie nieobecności rodziców w komórce stara maskę gazową ze zbiornikiem tlenu. Maskę tę używał ojciec chłopca w czasie ostatniej wojny światowej. Kurt założył sobie maskę na twarz, jednak w zbiorniku nie było już dawno tlenu. Chłopiec widząc, że się dusi, usiłował zerwać maskę, lecz już nie miał do tego siły i padł zemdłony. Gdy po paru godzinach przybyła matka chłopca, zastała zimne zwłoki syna.

Polacy w Niemczech u nuncjusza apostolskiego.

Olsztyn. Podczas pobytu na Warmii nuncjusza apostolskiego w Berlinie, Mgr. Orsenigo, delegaci miejscowej ludności polskiej przybyli do Reszla, aby wręczyć ks. nuncjuszowi memoriał w sprawie powstrzymania redukcji nabożeństw polskich w parafiach, gdzie zamieszkuje nasza ludność. Ks. nuncjusz przyjął delegację polską i obiecał z całą życzliwością rozpatrzyć skargi ludności polskiej.

Trąd w Prusach Wschodnich.

Królewiec. W miejscowości Jedrychów lekarze stwierdzili u pewnej staruszki trąd. Jest to trzeci wypadek trądu, wykryty w Prusach Wschodnich w ciągu ostatnich dwóch lat. Według zeznań staruszki, objawy choroby, która została wykryta tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, trwały u niej od lat kilkunastu. Chorą przewieziono do szpitala w Jedrychowie, gdzie umieszczono ją w jednym ze skrzydeł, zupełnie izolowanym. W najbliższym czasie chora zostanie przewieziona do schroniska dla trędowatych koło Klajpedy, utrzymanym wspólnie przez rząd niemiecki i litewski. Domek, zamieszkiwany przez chorą, został spalony.

Tajemniczy skład materiałów wybuchowych we Francji.

Paryż. Policja francuska została zalarmowana tajemniczym odkryciem, dokonaniem w pobliżu Marsylii. W odległości 200 metrów od toru kolejowego Marsylii — Paryż — znaleziono wielki skład materiałów wybuchowych. Ponieważ ostatnio w okolicy tej dokonano już kilka zamachów bombowych, policja przypuszcza, że anarchiści przygotowywali się do nowego zamachu na linie kolejowej. W sprawie tej wdrożono dochodzenie.

Wysokość 15.000 metrów osiągnął lotnik angielski na samolocie.

Londyn. Niezwykłego wyczynu sportowego dokonano na lotnisku w Filton pod Londynem. Znany lotnik angielski Ouwins wzbił się na samolocie aż do stratosfery. Po wystartowaniu począł on wielkimi łukami wznosić się bez przerwy do góry, aż osiągnął wysokość 15.000 metrów. W ten sposób ustalony został rekord wysokości na samolocie. Po dokonaniu tego wyczynu lotnik wylądował na lotnisku.

Nowy rekord na łodzi motorowej.

Nowy Jork. Amerykanin Garwood pobił na swej motorówce „Miss America X” na jeziorze Michigan rekord światowy, osiągając szybkość 201,17 kilometrów na godzinę. Dotychczasowy rekord światowy na łodzi motorowej wynosił 192,77 km.

Wyrafinowany oszust i fałszerz pod 13-ma nazwiskami.

Zerowanie na bezgranicznej naiwności ludzkiej.

Jakiś typ „z pod ciemnej gwiazdy”, podający się za inkasenta i urzędnika Pocztowej Kasy Oszczędności, grasował wśród służących, bon, pracownic i t. p. i namawiał je do złożenia na jego ręce ewentualnych oszczędności, obiecując szybkie załatwienie formalności w P. K. O., dostarczenie książeczek wkładowych i t. d. Znalazły się naiwne i łatwowierne kobiety, ogółem było ich kilkadziesiąt, które zaufały nieznanemu gościowi i wręczyły mu mniejsze i większe sumy, otrzymując w zamian jakieś fikcyjne pokwitowanie.

Po pewnym czasie okazało się, iż osoby, które ślepo zaufały samozwańcemu inkasentowi P. K. O., padły ofia-

ra ukartowanego oszustwa. Policja ustaliła, iż sprawcą tegoż jest 25-letni Władysław Wojtek, w którego mieszkaniu znaleziono 60 książeczek oszczędnościowych na różne nazwiska, pozatem legitymacje, zaświadczenia, pieczętki i t. p. — słowem cały arsenał materiałów, potrzebnych do afery fałszerskiej.

Wójkę posługiwali się 13-ma nazwiskami, jako to: Witkowski, Gajewski, Stefanowski, Gürtke, Norczyński i in. Wyrafinowany oszust i fałszerz siedzi pod kluczem. Dalsze śledztwo jest w toku. W. wyłudził — jak dotychczas ustalono — około 15.000 zł.

SPORT

Sport w S. M. P.

SMP. Orzesze — KS. Stadjon Mikołów 3:1 (0:1)

Zawody przyjacielskie powyższych drużyn były bardzo ciekawe. W pierwszej połowie gra bardziej wyrównana, Mikołów zdobywa w tej części gry jedyną swą bramkę. Po zmianie SMP. przejmuje zupełnie w swe ręce inicjatywę i jest panem boiska. Zwycięstwo Orzesza zupełnie zasłużone. Drużyna Mikołowa wystąpiła w trochę ostabionym składzie co powinno być nauczką aby nie lekceważyć drużyn SMP.

SMP. Orzesze II — KS. Stadjon Mikołów 1 junj. 0:1 (0:1)

SMP. Kostuchna — K. S. Kościuszk Szopienice 6:3 (3:2)

Po ostatnich niepowodzeniach w zawodach mistrzowskich „B”-ligi SMP. Kostuchna docho- dzi do formy i będzie jeszcze dla niejednej drużyny twardym orzechem do zgryzienia. W niedzielnym meczu drużyna SMP. grała bardzo ładnie i skutecznie. Drużyna Szopienice zaskoczona skuteczną grą broniła się jak tylko mogła. Zawody prowadzone były w ostrem tempie. Bramki dla SMP. zdobyli Taszek 3, Żelosko, Żernik i Ździebło po 1. Sędzia słaby. SMP. Kostuchna 1 junj. — KS. Kościuszk Szopienice 1 junj. 1:0 (0:0)

Kolarstwo S. M. P.

W niedzielę 9 bm. odbędzie się w Łaziskach Górnych wyścig kolarski dostępny dla wszystkich zawodników SMP. i Śląskiego Związku Cyklistów. Zgłoszenia do biegu przyjmuje p. Paweł Rudy, Łaziska Górne, pow. Pszczyna najdalej do piątku 7 bm. Przy zgłoszeniu należy wpłacić tytułem startowego 1 złoty. Dla zwycięzców przewidziane są nagrody wartościowe. Również dla najlepszego kolarza SMP. została wyznaczona specjalna nagroda.

Trasa biegu prowadzi z Łazisk Górnych przez Wyrę, Mikołów Mokre do Łazisk Górnych. Jedno okrążenie liczy 16 km. Zawodnicy zostaną podzieleni na klasy. W klasie „A” — 4 okrążenia — startują wszyscy kolarze Śl. Zw. Cyklistów i zawodnicy SMP, którzy się do tej klasy zgłoszą. W klasie „B” startują kolarze SMP. i kolarze Śl. Zw. Cykl. poniżej lat 18.

Sukces Jędrzejowskiej.

Kraków. Dnia 27 ubm. odbył się tu finał krajowych zawodów tenisowych o mistrzostwo Polski w grze pojedynczej pań między Jędrzejowską a Dubieńską. Zwycięstwo odniosła Jędrzejowska w 2 setach 6:1, 6:4.

Tenisowe mistrzostwa świata.

Berlin. Zakończyły się tu tenisowe mistrzostwa świata, w których brało udział 60 zawodników. Pierwsze miejsce zupełnie niespodziewanie zajął Francuz Plaa przed słynnym Tildenem i Niemcem Nuessleinem oraz Anglikiem Burke.

Awantury na zawodach w Lubece.

Hamburg. W Lubece w czasie walk zapasniczych zawodowców o mistrzostwo Europy doszło do niebываłej awantury. W czasie walki Bułgara Ferestana z polskim zapasnikiem Badurskim ten ostatni uderzył przeciwnika w oko. Publiczność podejrzewając Badurskiego o umyślny faul, usiłowała wdrzeć się na arenę i obrzuciła polskiego zapasnika różnymi przedmiotami. — Z trudem udało się innym zapasnikom obronić Badurskiego.

Zawody motocyklowe największe w Europie.

Praga. W Pardubicach odbyły się największe w Europie międzynarodowe zawody motocyklowe o t. zw. złoty helm. Wyścig zgromadził najwybitniejszych jeźdźców Europy, a m. in. dwóch Polaków. Pierwsze miejsce zajął austriacki motocyklista Majer na motocyklu DKW. w czasie 14:14,2. drugie zajął Winkler (Niemiec) na Rudge 14:45,8.

Polska — Rumunia. 5:0 (4:0).

Rozegrane w Bukareszcie piąte z rzędu międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Polska — Rumunia, zakończyło się bezapelacyjnym zwycięstwem naszych reprezentantów. W reprezentacyjnej drużynie polskiej grało dwóch Ślązaków: Urban i Włodarz z Ruchu, którzy w głównej mierze przyczynili się do zwycięstwa.

Polska — Łotwa. 2:1 (0:1).

I w powyższym spotkaniu drugi nasz garnitur odniósł cenne zwycięstwo.

Sport w szkole.

W tych dniach odbyło się doroczne walne zgromadzenie Gimnazjalnego Koła Sportowego przy Gimn. Państw. Po zagajeniu p. prof. Kisieleńskiego i sprawozdaniach członków ustępującego zarządu wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes kol. Trzeciak, wiceprezes E. Nawrocki, sekretarz E. Cukiernan, skarbnik Śniechota, kierownicy sekcji: Tkocz, Michalski, Blicharz, Dobusz, Kerekjarto. Komisja rewizyjna: Głogowski Brodowski, Felix. — Na nadchodzący rok szkolny planuje zarząd koła gromadnie zawody o P. O. S. oraz wiele imprez sportowych. Na początku sezonu jesiennego odbyły się zawody koszykówki między reprezentacją G. K. S. a Techn. Zakładami Nauk. Mecz wygrało GKS. w stosunku 17:9.

T. S. Murcki — K. S. Unja Kosztowy 2:1 (1:0).

Zawody powyższych drużyn o mistrzostwo B Ligi odbyły się w Murckach, przyczem gospodarze górowali nad swym przeciwnikiem technicznie. Bramki dla miejscowych zdobyli: Kozyra i Miśka.

Szneider skoczył w Budapeszcie 3,90 metrów.

W ramach międzypaństwowego meczu Polska — Węgry w Budapeszcie rozegranego niedawno temu, odbył się również skok o tyczce, w którym Szneider ze Śląska reprezentant Polski skoczył 3,90. Wynik ten uzyskany został poraz pierwszy przez Polaka i jest nowym rekordem Polski, przyczem Szneider zaszerogowany został tym wynikiem do elity tyczkarzy Europy.

Nowy rekord Żyłki (Sokół Kr. Huta) w pięcioboju.

W ramach okręgowych zawodów lekkoatletycznych sokolstwa królhuckiego jeden z czołowych lekkoatletów „Sokoła” na Śląsku Żyłka z Król. Huty pobił dotychczasowy rekord Śląska w pięcioboju. Żyłka zdołał wynik podwyższyć o równe 100 pkt. tak, że nowy rekord Śląska ustalony został przez niego na 3.275,37 pkt.

Niestychane żądanie klubu „Warszawianka”.

W związku z mającą się odbyć w dniu 9 b. w Katowicach międzynarodową imprezą lekkoatletyczną z udziałem czołowych zawodników niemieckich i polskich, Śląski okręgowy związek lekkoatletyczny zwrócił się do „Warszawianki” w sprawie startu Kusocińskiego.

Odpowiedź jaka nadeszła od „Warszawianki” wzbudziła niewątpliwie sensację w całym świecie sportowym Polski. Klub ten zażądał bowiem za start Kusęgo ni mniej ni więcej, tylko 4.000 złotych.

W liście swym pisze „Warszawianka”, że jest to tytułem „odstąpienia terminu”. Władze lekkoatletyczne Śląskie zwróciły się jednocześnie do „Warty” poznańskiej w sprawie startu Heljasza, „Warta” zażądała 81 zł i zwrot kosztów hotelu, czyli, że żądanie jej jest zupełnie uzasadnione. Sprawa „Warszawianki” skończy się niewątpliwie na nadzwyczajnym walnym zebraniu PZLA, który w sprawie tej będzie niechybnie zwołany.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

W czwartek 5 bm. o godz. 20 przepiękna nastrojowa komedia T. Rittmara p. t. „Głupi Jakób”, której wybitne powodzenie jest zapewnione. Pełen pikantnej dowcip, błyskotliwy dialog i zabawne sytuacje w interpretacji naszych artystów znajdują radosny oddźwięk u licznie zebranej publiczności, która nie szczędzi frenetycznych oklasków pod adresem wykonawców pp. Biesiadeckiej, Orzeckiej, Rozwadowskiej, Brylińskiego, reż. Biesiadeckiego, Godlewskiego, oraz całego świetnie zgranego zespołu.

Najbliższa premiera „Roxy”.

Najbliższą nowością naszego teatru będzie znakomita pełna pogodnego humoru i wytwornej finezji komedia Barry-Conner'sa, p. t. „Roxy”, która w ubiegłym sezonie teatralnym obiegła w sukcesowym pochodzie wszystkie sceny europejskie, stanowiąc dzięki swym niezwykłym walorom rekord zarówno artystyczny, jak i kasowy najwybitniejszych teatrów polskich. Tytułowa, postać odtworzy z wrodzonym wdziękiem i finezją p. Z. Grzębska w otoczeniu najwybitniejszych sił naszego zespołu. Reżyserię tej interesującej nowości prowadzi nowopozyskany przez dyrekcję teatru, pełen inwencji i talentowany reżyser Jan Kochanowicz. Oprawę sceniczną zaprojektował art. malarz St. Weym. Premiera w sobotę 8 bm. o godz. 20 wieczorem. Dyrekcja teatru zwraca się z uprzejmą prośbą do naszej publiczności o możliwie punktualne przybycie na przedstawienia we własnym interesie, gdyż wchodzenie na salę po rozpoczęciu rozprasza się uwagę widzów.

REPERTUAR:

Czwartek, dnia 6. bm.: „Głupi Jakób” o godzinie 20.

Sobota, dnia 8 bm. „Roxy” premiera o godzinie 20.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

Piątek, dnia 7 października: „Głupi Jakób” Rybnik o godz. 19.30.

Poniedziałek, dnia 10 bm. „Roxy” w Mikołowie o godz. 19.30.

Piątek, dnia 14 bm. „Ciotka Karola” w Pszczynie o godz. 19.30.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Casino: Kohn i Kelly w Hollywood.

Kino Capitol: Miłość i zemsta duńskiego koczaka.

Kino Rialto: Księżna Łowicka.

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Apollo: I. Skończona pieśń. II. Uśmiech słońca.

Kino Colosseum: I. Księżna Łowicka. II. Na złamanie karku.

Kino Roxy: I. Okręt zaginionych dziewcząt. II. W szalonym tempie.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 5 października 1932 r.

Dolar amerykański 8,91%. Funt szterlingów 36,64. 100 franków francuskich 34,86. 100 koron czeskich 26,34. 100 lirów włoskich 45,44. 100 franków szwajcarskich 171,50. 100 guldenów holenderskich 357,50. 100 franków belgijskich 123,54. 100 guldenów gdańskich 173 02. 100 koron szwedzkich 157,70.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 4 października 1932 r.

Notowane za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych. Żyto 15,00—15,30. Pszenica 23 — 24. Jęczmień 14,75 15,00. Jęczmień browarniany 17,75—19,25. — Owies 13,75—14,25. Mąka żytnia 23—24. Mąka pszena 36,50—38 50. Otręby żytnie 8,75—9,00. Otręby pszenne 9—10. Otręby pszenne grube 10—11. Rzepak 34—35. Rzepik 34—39. Gorczyca 36—42. Groch Wiktorja 20—23. Groch Folgera 31—34. Koniczyna biała 120—160.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego Górnoślązka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej. — Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula, Król. Huta. — Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14—14. Drukarnia Śląska S-ka z ogr. odp. Katowice Batorego 2 — tel. 8-78.

Nauka

Śląska Szkoła Muzyczna, Katowice. Szopena 16 przyjmuje zapisy uczniów na rok szkolny 1932/33 do klas: teorii i kompozycji, śpiewu solowego, organu, fortepianu, skrzypiec, altówki, wiolonczeli, kontrabasu, gimnastyki rytmicznej, oraz instrument. jazzbandowych: saxofonu, trąbki, puzonu, perkusji jazzbandowej, gitary hawajskiej, — bańki, bandoniu i zespołu (orkiestry) jazzbandowego. Wpisowe zł. 5, opłata miesięczna od 20 zł. Zniżki kolejowe 75 proc. Sekretariat czynny 10—13 i 15—19

Sprzedaz

Sprzedam nowy domek po cenie umiarkowanej w Panewniku. Zapyt. do Red. „Katolika Polskiego” pod Nr. 10.

Wygodny domek 4 pokojowy, w śródmieściu zaraz do sprzedania. Cieszyń, Śrutarska 4.

Ziemiaki jadalne wyborow. gatunków słone pszeniana żytnia, pszeniana i owsiana, siano łąkowe prima jakości po cenach niskich wagonowo stale dostarcza J. Frackowiak. Ziełmiopłody Borek. pow. Krotoszyn. (Poznańsk) Cztaicie nasza gazete